

Czechow żywy i bliski

■ **ANDRZEJ GÓRNY**

Krzywe zwierciadło groteski Antona Czechowa, z końca odległego już bardzo wieku XIX, błysnęło na scenie Teatru Nowego w dwóch jednoaktówkach. Całe bogactwo realistycznego, nieistniejącego od dawna świata szlacheckiej, rosyjskiej wsi i wizerunku prowincjonalnych miast nie okazało się wcale dalekie czy obce naszym niepokojom w tak dramatycznie rozdartym wieku XXI. Reżyser Gennadij Muszpert dokonał radykalnego i uda-

której się znalazł. I ta rzeczywistość staje się nam bliska, śmiech nie oddala nas, nie dystansuje, lecz właśnie zbliża. Budzi się cień sentymentu wobec świata tych postaci, niejako je rozgrzeszając z tego, co w nich w oczywisty sposób małe. I wiemy, że sami też nie potrafimy sobie poradzić w podobnych sprawach.

Ta czechowska krotkoczwila przypominająca trochę perelkę z muzeum sztuki, co wzmacnia delikatny rys scenograficzny, ma jednak potrzebny zادیor, tytułowe oświadczyzny, kiedy

która niczego nie zmieni i para bohaterów brnie w związek, w którym nie mają szans, żeby się naprawdę ze sobą spotkać.

Jest też w tym przedstawieniu Czechow inny — ostry, niepokojąco aktualny. Staje się w drugiej części tej realizacji właściwie autorem komedii absurdu — bardzo dobrze nam znanego, gdy patrzymy na to przepychanie za wszelką cenę swoich interesów przez każdego z bohaterów i uparte kontynuowanie swoich naradów. To nieuchronnie potęguje rozgardiasz — aż do końcowego totalnego chaosu, któremu nakładana maska jubileuszu, czyli świętowanie osiągnięć i swej wspaniałości niewiele pomoże i niczemu nie zapobiegnie. Przywołane wtedy — zapewne przez przypadek — nazwisko ministra Kołodki, o dziwo nie raziło.

Spina te dwie jednoaktówki Krystyna Feldman popisem swego charakterystycznego aktorstwa. Partneruje jej w pierwszej części niezwykle celnie Maria Rybaczyk oraz stonowany Witold Dębicki jako Czubukow. W drugiej części blyszczą: Mariusz Puchalski, Zbigniew Grochał i Agnieszka Różańska, budując stopniowo i precyzyjnie narastające ku końcowi szaleństwo tego świata.

A po przedstawieniu odbyło się wielkie świętowanie i wspomnianie z okazji 65-lecia pracy aktorskiej Krystyny Feldman. To jeden z niewielu jubileuszy, które dają dzisiaj rzeczywistą satysfakcję. ■

Teatr Nowy w Poznaniu: „Oświadczyzny” i „Jubileusz” Antona Czechowa. Reżyseria: Gennadij Muszpert. Scenografia: Paweł Walicki. Premiera 6 grudnia 2002 roku.



Krystyna Feldman od 65 lat występuje na scenie.

nego zabiegu inscenizacyjnego. Najpierw oglądamy na scenie krotkoczwilę skrojoną na miarę chaplinowskiego małego człowieka — nieporadnego i zagubionego, bo poddanego namiętnościom i emocjom, które przekraczają jego możliwości racjonalnego zapanowania nad sobą i sytuacją, w

dochodzi do konfrontacji zniewieściałego mężczyzny i schłopiałej niewiasty. Jest to jeszcze jeden przyczynek do wielkiego nieporozumienia czy rozmiłowania się, którego człowiek nigdy chyba nie uniknie. A my zdajemy sobie sprawę z tego, że śmiech jest tylko ulotną i częściową odpowiedzią,